

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 roku Sąd Rejonowy w Kaliszu w sprawie z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L. przeciwko (...) Spółka akcyjna w W. o zapłatę, w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.843,43 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 listopada 2017 roku do dnia zapłaty; w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie 3 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.303,71 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; (wyrok Sądu Rejonowego w Kaliszu, sygn. akt V GC 1190/18 k. 221, uzasadnienie k. 229 – 234)

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając wyrok w części tj. zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda ponad kwotę 579,83 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od dnia 7 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz w całości co do pkt 3 wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. Naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 230 k.p.c., poprzez niezastosowanie pomimo, iż w okolicznościach sprawy należało uznać za przyznaną okoliczność, że wartość pojazdu marki B. przed szkodą wynosiła 28.650 zł;

2. Naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, iż powodowi należy się wypłata odszkodowania z tytułu naprawy pojazdu, podczas gdy nie dokonał on naprawy sprzedając pojazd w stanie uszkodzonym, a zatem koniecznym było ustalenie wysokości szkody tzw. metodą dyferencyjną (odliczenie od wartości pojazdu przed szkodą kwoty uzyskanej ze sprzedaży pojazdu oraz wypłaconego odszkodowania), bowiem w przeciwnym razie porównanie majątku powoda przed i po szkodzie winno prowadzić do konstatacji, iż został on wzbogacony co przeczy podstawowym zasadom odpowiedzialności odszkodowawczej, a nadto naprawa pojazdu przez powoda wskutek sprzedaży była niemożliwa.

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o oddalenie powództwa ponad kwota 579,83 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 7 listopada 2017 roku do dnia zapłaty, zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 3 poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów pomiędzy stronami w postępowaniu w I instancji wg. stopnia wygranej sprawy oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji według norm przepisanych.

(apelacja pozwanego k. 247 - 250)

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 259 – 262)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz ustalił na jego podstawie korelujący z nim stan faktyczny, który to Sąd Okręgowy przyjmuje i uznaje za własny.

Oba zarzuty postawione przez skarżącego należy uznać za chybione. Powodem takiej oceny jest postawienie przez skarżącego zarzutów w oparciu o błędne założenie w zakresie ustalenia wysokości szkody o tzw. metodę dyferencyjną, związku z którą należy ustalić wartość pojazdu przed szkodą. Pozwany stoi na stanowisku, że dla ustalenia wysokości szkody należało przyjąć wartość pojazdu przed szkodą na kwotę 28.500,00 zł, tym bardziej że powód nie zaprzeczał tej wartości, co w oparciu o art. 230 k.p.c. pozwala, aby Sąd mając na uwadze wyniki całej sprawy, fakty te mógł uznać za przyznane. W niniejszej zaś sprawie nie może być mowy o wyliczaniu szkody w oparciu o metodę dyferencyjną,

poprzez wyliczenie różnicy pomiędzy wartością przedmiotu przed szkodą i po szkodzie. Przy tej metodzie różnica ta stanowi kwotę odszkodowania. Metodę dyferencyjną przyjmuje się jednak w przypadku zaistnienia szkody całkowitej, to znaczy kiedy wartość kosztów naprawy przewyższa wartość pojazdu. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi, ponieważ w odniesieniu do wartości pojazdu w każdym wariantcie kosztów naprawy ustalonych przez biegłego sądowego, naprawa nawet nie przekracza połowy wartości pojazdu. W wariantcie nr 1 biegły ustalił koszty naprawy na najwyższą kwotę 7.827,11 zł brutto, a w wariantcie uznanym przez Sąd Rejonowy tj. nr 2 na kwotę 6.913,60 zł. Biorąc pod uwagę wartość wskazywaną przez pozwanego na kwotę 28.500,00 nie może być mowy o zakwalifikowaniu szkody jako całkowitej. Pozwany błędnie przyjmuje, że metodę dyferencyjną należy zastosować w ten sposób, że od wartości pojazdu przed przeszkodą tj. kwoty 28.500,00 zł należy odjąć kwotę 25.000,00 zł stanowiącą cenę, za którą poszkodowany sprzedał uszkodzony pojazd, co daje kwotę 3.070,13 zł, która została wypłacona przez pozwanego tytułem odszkodowania. Zasądzona kwota 3.843,43 zł przez Sąd Rejonowy prowadzi, zdaniem pozwanego do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Taki przyjęcie wyliczenia szkody jest niedopuszczalne i nie ma żadnej podstawy prawnej. Pozwany w ten sposób próbuje zaniżyć należne odszkodowanie na rzecz powoda. Albowiem podkreślenia wymaga, iż poszkodowany po wystąpieniu szkody w pojeździe nie jest związany przepisami prawa ograniczającymi mu możliwość rozporządzania uszkodzoną rzeczą. Pojazd może naprawić, sprzedać, bądź pozostawić w stanie uszkodzonym. Ubezpieczyciel zaś nie może narzucać poszkodowanemu naprawy pojazdu. Sprzedaż pojazdu przez poszkodowanego nie rzutuje na ostateczną kwotę odszkodowania. Skoro powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku ubezpieczonego rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, nie mają tu już znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 roku, II CNP 32/17). Faktycznie sprzedaż pojazdu wyłącza możliwość jego naprawy przez poszkodowanego, ale nie przekreśla zaistnienia szkody, której pokrycia może domagać się poszkodowany. W niniejszej sprawie poszkodowany uznał, że pomimo możliwości naprawy pojazdu woli dokonać jego sprzedaży. Gdyby nie było szkody, prawdopodobnie poszkodowany nie zdecydowałby się na jego sprzedaż. W przypadku gdy pojazd zostaje uszkodzony, szkodę stanowi wysokość kosztów naprawy o ile oczywiście nie przekracza jego wartości przed szkodą. Wysokość odszkodowania jest uzależniona zatem od takiego procesu naprawy, który przywróci pojazd do stanu sprzed szkody. Ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie wariantu nr 2 wyliczonego przez biegłego sądowego, Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. Związku z tym, że pozwany wypłacił kwotę 3.070,17 zł, a koszt naprawy wyniósł 6.913,60 zł, pozostała kwota odszkodowania wynosiła 3.843,43 zł i taką też Sąd Rejonowy słusznie zasądził od pozwanego na rzecz powoda. Powyższe rozważania nie pozwalają uznać za możliwy do uwzględnienia zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 824¹ § 1 k.c. Zasądzona pozostała kwota odszkodowania nie przekracza wysokości szkody. Błędne założenie pozwanego odnośnie wyliczenia szkody w oparciu o metodę dyferencyjną nie pozwala Sądowi Okręgowemu na rozpatrzenie zarzutów na korzyść pozwanego.

Wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych przez apelującego Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o czym orzekł w pkt I.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w pkt II, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zasądzając od pozwanego, jako strony przegrywającej postępowanie w całości, na rzecz powoda kwotę 450,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ustalonym na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Marzena Eichstaedt Beata Matysik Tomasz Bajer